

Kropelkowe zawody

Wczoraj przez cały dzień padał ulewny deszcz. Choć to trochę dziwne, bo przecież jest zima, ale pan Andrzej mówi, że teraz już nie ma takich zim jak kiedyś, gdy często padał gęsty śnieg, a mróz był nawet minus 30 stopni Celsjusza. Trzeba się było bardzo ciepło ubierać, żeby nie zmarznąć.

- *Teraz zimy są łżejsze, to znaczy że ważą trochę mniej* – stwierdził w pewnej chwili pan Andrzej. Ola popatrzyła na niego ze zdziwieniem w oczach i jakby czekając na wyjaśnienie.

- *Żartuję* – uspokoił córkę pan Andrzej. - *Chodzi o to, że nie ma już takich dużych mrozów i nie pada tyle śniegu, co kiedyś.*

A szkoda, bo bardzo lubię śnieg. Ola i Krzyś też go uwielbiają, bo można się super bawić w ogrodzie. Jak ostatnio napadało trochę więcej, to lepiłiśmy bałwana. To znaczy dzieci lepiły z małą pomocą taty, który tego dnia miał trochę mniej pracy. Potem ulepili igło – taki domek, w którym na północy mieszkają Eskimosi. Nasze igło było mniejsze, ale dzieci i ja mogliśmy wejść do środka.

Teraz po igło nie pozostało już ani śladu. Wczorajszy deszcz rozpuścił wszystko.

- *Ale brzydka pogoda* – stwierdził Krzyś, wyglądając rano przez okno.

A mnie się podoba, bo dziś jest sobota. A jak jest sobota, to wszyscy od rana są w domu i jest fajnie. Lubię, kiedy jesteśmy razem. Jest wtedy wesoło, jest się z kim pobawić i w ogóle. Jest lepiej, to znaczy, ja lubię, jak tak jest.

- *Nie ma już naszego igła, a z bałwanka została tylko kupka śniegu. Szkoda...* - do Krzysia dołączyła siostra, która bardzo się napracowała przy toczeniu kul śniegowych, a potem przy układaniu kwadratowych kostek ulepionych ze śniegu, jedna na drugiej, by zbudować ścianki igła.

Mnie też było szkoda, ale moje marudzenie nic tu nie da. Pogoda jest, jaka jest i nic na to nie poradzimy.

- *Nie lubię, jak pada deszcz* – stwierdził Krzyś. – *A ty tato?*

- *Wiesz co, kiedyś też nie lubiłem i często narzekałem na pogodę za oknem, bo albo było mi za zimno, albo za gorąco, albo znowu mokro, bo właśnie lało jak z cebra. Potem jednak moja mama wytłumaczyła mi, że szkoda czasu na marudzenie i narzekanie na pogodę. Ona jest taka, jaka jest i nic na to nie poradzimy, ale możemy popatrzeć na nią jako na coś dobrego.*

- *Eee, jak to dobrego? Przecież jak pada, to nie można się bawić w ogrodzie i wszędzie jest mokro. Wczorajszy deszcz zniszczył naszego bałwana i nasze igło. To jak mam lubić taką pogodę? Za co?* – nie bardzo przekonany co do słów taty, zastanawiał się Krzyś.

- *Chodź. Zamiast tłumaczyć, coś ci pokażę* – powiedział pan Andrzej i wziął Krzysia za rękę. Obaj podeszli do okna, które – podobnie jak wczoraj – znów mokre było od deszczu.

- *Przyjrzyj się uważnie szybko i powiedz, co widzisz* – zwrócił się do syna pan Andrzej.

- *Widzę deszcz, szyba jest mokra i nie mogę nic przez nią zobaczyć, bo wszystko jest rozmazane* – z niezbyt zadowoloną miną odpowiedział Krzyś.

- *A ja widzę tu też coś innego* – tajemniczym głosem stwierdził tata.

- *Tak? A co?* – nieco zaciekawiony, zapytał Krzyś.

- *Ja widzę tu wielki tor wyścigowy. Przyjrzyj się uważnie. Może i tobie uda się go zobaczyć. Jeśli nie, to pokaże ci, gdzie go widzę.*

Krzyś patrzył uważnie przez dłuższą chwilę na szybę i uderzające o nią krople deszczu. Patrzył i myślał. Patrzył i myślał, aż w końcu, jego oczy otworzyły się szerzej, a całą twarz rozjaśnił szeroki uśmiech.

- *O ja... też go widzę. Patrz. Na tym torze ścigają się ze sobą krople deszczu. O, ta chyba ma jakiś turbo silnik, bo tak szybko pędzi zygzakiem, że zostawia inne w tyle. I co chwilę dochodzą nowi zawodnicy.*

Krzyś nie mógł oderwać oczu od szyby i tego, co się na niej działo. A było na co patrzeć. W pewnej chwili jedna kropla wpadła na drugą i gdy obie się połączyły, zrobiła się z nich jedna jeszcze większa kropla, która zaczęła tak szybko pędzić w dół szyby, że inne zostały daleko w tyle. Krzyś z tatą kibicowali jej, a kiedy dotarła do mety, czyli na sam dół okna, bili jej brawo i krzyczeli:

- *Hurra, hurra, wygrała, wygrała.!*

Zza chmur powoli zaczęło wyglądać zimowe słońce i deszcz powoli przestawał padać. Na szybie pozostało już niewiele kropelkowych zawodników, ale Krzyś z tatą – jak najlepsi kibice – do samego końca obserwowali zmagania wodnych ścigaczy.

- *Tato, a co jeszcze można robić, gdy pada deszcz?* – zapytał w pewnej chwili Krzyś.

- *Hm...pomyślmy. Można na przykład narysować wyścigi, które przed chwilą widzieliśmy na szybie. Co ty na to?* – podzielił się swoim pomysłem pan Andrzej.

- *Fajnie. To będzie jak pamiątkowe zdjęcie z wyścigu. Teraz będziemy reporterami z gazety sportowej. Chodźmy do mojego pokoju, bo tam mam wszystkie kredki i blok rysunkowy. Ale ty też rysujesz, prawda?* – ucieszył się z pomysłu taty Krzyś i obaj poszli schodami na górę.

- *Jak byłem taki mały jak ty, też lubiłem rysować, dlatego z przyjemnością przyłączę się do ciebie* – zgodził się na prośbę Krzysia tata, wchodząc do pokoju i siadając na krześle, które wziął ze sobą z jadalni. Krzeselka w pokoju Krzysia były dla niego za małe, a żeby dobrze rysować, trzeba sobie najpierw wygodnie usiąść.

Wieczorem, przy łóżku Krzysia wisały gotowe rysunki, na których widać było, jak kropelki ścigają się ze sobą na okiennej szybie, jak łączą się i tworzą jeszcze większe krople. Kropelki

miały różne kolory, tzn. każdy zespół rajdowy miał inne klubowe barwy. Było ich siedem, jak siedem kolorów tęczy. Bo to były tęczowe zawody. Tak nazwał je Krzyś.

Kto wie, może w nocy przyśni mu się, jak sam wsiada do kropelkowej wyścigówki i pędzi po mokrej szybie prosto do mety, a potem staje na podium i odbiera zwycięski puchar w kształcie lodów owocowych.

Tak. Pogoda jest różna, ale można polubić każdą, jaka tylko pojawi się za naszymi oknami. Trzeba tylko umieć troszkę inaczej na nią popatrzeć i pomyśleć: co fajnego mógłbym teraz robić, gdy na zewnątrz mocno świeci słońce, albo jest bardzo duży mróz, albo jest ulewa, albo wieje silny wiatr.

Gdy zaczniemy lubić pogodę, pomysłów na dobrą zabawę na pewno nam nie zabraknie.

Jeśli spodobała się Wam ta opowieść, sięgnijcie po więcej:

21 bajek

Ponad 6 godzin słuchania

Pozytywne przekonania w formie rymowanek.

Wzruszają, śmieszą, uczą, zapadają w serce i umysł

Zajrzyjcie do Księgarni [Złote Myśli](#). Znajdziecie tam 21 moich opowieści, a w nich wspaniałe rymowanki.

[Przygody Kota Afika – Bajki pełne dobrych myśli](#)

Więcej na: www.nietylkobajki.pl